

KS. HENRYK RYBUS

Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne Tom 2, zeszyt 1-2.
--

KILKA UWAG O ZNISZCZONYCH AKTACH ARCYBISKUPÓW GNIEŹNIENSKICH I O NIEZNANYM ŻYCIORYSIE PIOTRA GAMRATA

W literaturze naszej poświęconej archiwoznawstwu i bibliotekarstwu znajduje się wiele niewystarczających a nawet błędnych informacji o zabytkach rękopiśmiennych przechowywanych w archiwach i bibliotekach kościelnych¹. Podawanie należytych informacji uniemożliwiało często zły stan wspomnianych instytucyj, do tego stopnia, że w wielu miejscach nawet sami ich kierownicy czy opiekuni nie byli wystarczająco zorientowani co do zasobu i treści posiadanych zbiorów.

Edward Chwalewik i Karol Buczek, opracowując archiwa polskie², najczęściej podawali informacje dotyczące archiwów kościelnych na podstawie ankiet wypełnionych przez kurie diecezjalne lub kierowników archiwów. Odpowiedzi te były pełne niezrozumiałej powściągliwości i najczęściej nie informowały należycie o zasobach archiwów. Nieraz też nie było żadnej odpowiedzi. W takim przypadku, gdy sprawa dotyczyła archiwum, którego zasób, dzięki pewnym wydawnictwom źródłowym, przynajmniej częściowo był znany, informacje autora były zbliżone do stanu rzeczywistego. Ale wśród polskich zbiorów kościelnych były również archiwa prawie zupełnie nieznane, których jednak zasoby zawierały źródła o wartości bardzo cennej dla historiografii zarówno kościelnej jak i politycznej. Takie znaczenie posiadały niektóre zespoły Archiwum Kurii Metropolitalnej w Warszawie, o którym K. Buczek podał za Chwalewikiem niezgodną ze stanem faktycznym wiadomość, że „Archiwum to ma charakter archiwum podręcznego dla celów kościelnych”³. W wydany później dodatku w stosunku do tegoż archiwum nie dokonano żadnego uzupełnienia⁴.

¹ Por. J. Grycz: Przewodnik dla korzystających z bibliotek oraz spis dzieł pomocniczych. Kraków 1925 s. 136—144; St. Kutrzeba: Historia źródeł dawnego prawa polskiego. Wyd. 2. T. 2. Lwów 1926 s. 437—445, 450—458; E. Chwalewik: Zbiory polskie. Wyd. 2. T. 1—2. Warszawa 1926—1927; K. Buczek: Archiwa polskie. „Nauka pol.” T. 7: 1927 s. 1—97; t. 12: 1930 s. 1—86; S. Demby: Biblioteki. „Nauka pol.” T. 7: 1927 s. 162—221; t. 12: 1930 s. 139—186; J. Siemiński: Przewodnik po archiwach polskich. I. Archiwa dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa 1933 s. 79—81.

² Prace cytowane w przyp. 1.

³ K. Buczek: Archiwa polskie. „Nauka pol.” T. 7: 1927 s. 85.

⁴ Jw. T. 12: 1930 s. 1—86.

Profesor historii Kościoła w Polsce na Uniwersytecie Warszawskim śp. ks. Henryk Likowski († 1932) zwracał szczególną uwagę swych uczniów na jeden wielki zespół wspomnianego archiwum, mianowicie na przedzobiorowe akta arcybiskupów gnieźnieńskich, które za czasów arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego wraz z aktami konsystorza łowickiego zostały przewiezione z Łowicza do Warszawy⁵. Niestety całe Archiwum Kurii Metropolitalnej w Warszawie a z nim wszystkie tomy akt arcybiskupów gnieźnieńskich spłonęły podczas powstania warszawskiego w 1944 r.

Kierownikiem Archiwum Kurii Metropolitalnej i Archiwum Kapituły Katedralnej w Warszawie był w latach 1934—1939 ks. mgr Władysław Kwiatkowski, jeden z uczniów ks. prof. Likowskiego. W czasie swojego urzędowania uporządkował on wspomniany zespół gnieźnieński, nadając mu może niezbyt właściwe miano Archiwum Prymasów Polskich⁶. Akta działalności arcybiskupów stanowiły przecież tylko główną część bogatego archiwum prymasów polskich. Na podstawie wspomnień i przechowywanych notatek ks. Kwiatkowski opisał spalone akta arcybiskupów gnieźnieńskich i opublikował w dwóch artykułach w miesięczniku *Ateneum Kapłańskie*⁷.

W Archiwum Kurii Metropolitalnej Warszawskiej przeprowadzałem dwukrotnie kwerendę w aktach arcybiskupów gnieźnieńskich: po raz pierwszy w r. 1933, poszukując materiałów do kościelnej działalności Fryderyka Jagiellończyka i ponownie w czasie ostatniej wojny w latach 1943—1944, zbierając materiały do zamierzonej monografii o kanonikach regularnych w Trzemesznie a jednocześnie do dziejów kolegiaty w Łasku. Ostatni raz wyszedłem z archiwum o godz. 13 w dniu 1 sierpnia, w którym to o godz. 17 rozpoczęło się powstanie warszawskie.

Wszystkich akt arcybiskupich było około 160 voluminów; z nich przejrzałem i częściowo pofoliowałem 27, tj. od Jana Łaskiego do Wojciecha Baranowskiego. Owocem tej ostatniej niedokończony kwerendy były trzy teczki notatek (ok. 900 kartek) ułożonych tematycznie: 1) do dziejów opactwa w Trzemesznie, 2) do dziejów kolegiaty w Łasku oraz 3) odpisy i streszczenia zapisek o szczególnej wadze dotyczących różnych zagadnień i wzbudzających swą treścią szczególne zainteresowanie. Poza tym w osobnym zeszycie zaznaczałem miejsca w poszczególnych tomach zapisek, których treść mogłaby w przyszłości okazać się przydatną dla dziejów niektórych instytucji kościelnych z terenu dzisiejszej diecezji łódzkiej. Pierwsza i trzecia teczka zebranych materia-

⁵ Por. ks. Wł. Kwiatkowski: Prymasowska kapituła i kolegiata w Łowiczu (1433—1938). Warszawa 1938 s. 286.

⁶ Tenże: Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie. „Wiad. archidiec. warsz.” R. 26: 1936 s. 283—295.

⁷ Ks. Wł. Kwiatkowski: Archiwum prymasów Polski od XV wieku. „Ateneum kapł.” T. 46: 1947 s. 297—301, 508—510; tenże: Zachowane odpisy dokumentów i akt Archiwum Prymasów Polski. „Aten. kapł.” T. 48: 1948 s. 384—387.

łów zaginęły; częściowo zaś ocalała teczka druga — z materiałami do dziejów kolegiaty łaskiej, za wyjątkiem notatek z tomów od 5—8 akt arcybiskupów⁸.

Akta arcybiskupie należały do tego rodzaju archiwaliów, których przy opracowaniu pełnej działalności poszczególnych arcybiskupów gnieźnieńskich, jak i ogólnych dziejów kościelnych w Polsce, pominąć nie było można. Do opracowań monografii historycznych poszczególnych biskupów niewątpliwie najwięcej materiału bezpośredniego zawierają same akta biskupie, odzwierciedlają one bowiem niemal całkowitą ich działalność, przede wszystkim kościelną. Poza tym akta takie są zawsze bogatym źródłem do dziejów wszystkich instytucji kościelnych na terenie diecezji, zwłaszcza kościołów kolegiackich, parafialnych, klasztorów itp.⁹ Wszystko to w znacznie szerszym zakresie dotyczy akt arcybiskupich, gdyż były one jednocześnie aktami metropolity i prymasa. Dlatego też zniszczenie tych akt jest stratą ogromną i niepowetowaną dla historiografii kościelnej i świeckiej. Akta arcybiskupie nie były tylko protokołem czynności poszczególnych arcybiskupów. Poza materiałem nieraz b. cennym, bezpośrednio odnoszącym się do biografii (itinerarium, kalendarz czynności) arcybiskupów, akta te zawierały w sobie sprawozdania posiedzeń sądowych, odpisy nominacji na beneficja kościelne, wiadomości o synodach prowincjonalnych i archidiecezjalnych gnieźnieńskich, wiele materiałów dotyczących osób występujących w sporach sądowych czy w innych sprawach, wiele danych o stosunkach między instytucjami czy osobami, o ich stanie materialnym lub moralnym itd. Zapiski tych akt kryły nieraz ciekawy materiał; dotychczas nieznany, w relacji do osób czy zdarzeń, dający swą autentyczną rewelacyjnością zupełnie nowe i obiektywne naświetlenie, pozwalające na korektę dotychczasowych nieuzasadnionych poglądów i narosłych przez wieki uprzedzeń.

I tak np. o Wincentym de Sévé, bracie Sabiny żony Olbrachta Łaskiego wojewody sieradzkiego, który w Polsce osiągnął zaszczytne stanowisko archidiacona gnieźnieńskiego oraz prepozyta łęczyckiego i łas-

⁸ „Habent sua fata libelli”. Owe trzy teczki notatek pozostawiłem w Warszawie przy ul. Tarczyńskiej 11, w mieszkaniu kolegi śp. d-ra Tadeusza Piotrowskiego, kustosa Bibl. Nar. i jego żony d-ra med. Heleny Piotrowskiej-Kołodziejkiej. Dr Piotrowski zginął podczas powstania na Starówce. Wspomniane mieszkanie zostało splądrowane. Całe dwie teczki notat przepadły. Trzecią teczkę z wysypanymi kartkami pozostawiono, ale ok. 100 kartek i z niej zaginęło. Zeszyt, o którym powyżej mowa, w czasie powstania został powierzony znajomej do przechowania. Nie wrócił jednak bezpośrednio po powstaniu do piszącego, ale przebył wędrowkę poprzez obóz w Pruszkowie i obozy pracy w Niemczech, by wreszcie jesienią 1945 r. dotrzeć do rąk właściciela. Za ocalenie zawartych w nim resztek wiadomości dotyczących akt arcybiskupów gnieźnieńskich należy się wdzięczność p. Janinie Przeradowskiej w Warszawie, która w pierwszy dzień powstania poniosła bolesną stratę przez śmierć swego męża śp. Kazimierza Borkowskiego sędziego pokoju, zamordowanego w gmachu Gestapo przy al. Szucha.

⁹ Por. o. H. E. Wyczański: Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych. Warszawa 1956 s. 72—74.

kiego, z akt arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego można było dowiedzieć się nieznanego skądinąd szczegółu odnoszącego się do jego życia i kariery kościelnej. Prałat ten był w wielkim poważaniu u prymasa Karnkowskiego i jego dwóch bezpośrednich następców — arcybiskupa Tarnowskiego i kardynała Bernarda Maciejowskiego. Jego działalność, jako nieprzeciętnego znawcy prawa kościelnego i państwowego, na stanowisku archidiacona gnieźnieńskiego była wyjątkowo pozytywna i ruchliwa. Oprócz tego oddał on niemałe usługi swym protektorom gnieźnieńskim jako kilkakrotny poseł do kurii rzymskiej¹⁰.

Ks. Korytkowski wymienia cztery jego podróże do Rzymu, z których pierwsza w sprawie zatwierdzeń królewskich i arcybiskupich nadań na korzyść Zakonu Jezuitów miała mieć miejsce w roku 1600. Otóż w aktach arcybiskupa Karnkowskiego pod rokiem 1594, w związku z wyniesieniem Wincentego de Sévé (po śmierci Erazma Kretkowskiego) do godności archidiacona, była wzmianka o jego dotychczasowych zasługach względem arcybiskupa i kapituły, a szczególnie z powodu jego, do tej pory dwukrotnego, posłowania do Stolicy Apostolskiej. Podczas drugiej podróży, w drodze powrotnej przez Alpy, poseł kapituły gnieźnieńskiej został napadnięty przez bandytów i w utarczce z nimi, w obronie życia swojego i towarzyszy zabił jednego z opryszków, przez co jako duchowny popadł w nieregularność kanoniczną (propter homicidium). Dlatego musiał postarać się o dyspensę papieską ab irregularitate. Odpis dyspensy znajdował się w aktach prymasa Karnkowskiego pod rokiem 1594.

Z aktami arcybiskupów zaginęły bezpowrotnie dość liczne wzmianki dotyczące synodów archidiecezjalnych i prowincjonalnych gnieźnieńskich. Zawierały one często bardzo wiele materiału, skądinąd nieznanego lub uzupełniającego źródła wykorzystane dotychczas w opracowaniach synodów. Na podstawie posiadanych na ten temat uwag z przejranych 27 tomów akt arcybiskupich można stwierdzić istnienie w nich wzmianek o synodach Jana Łaskiego, Macieja Dziewickiego, Jana Latalskiego, Piotra Gamrata, Jakuba Uchańskiego i i. Z czasów prymasa Karnkowskiego (1581—1603) było pięć tomów akt arcybiskupich, każdy liczący ok. 500 kart, zawierających ogrom niewykorzystanego materiału do szczególnie ruchliwej i dla Kościoła w Polsce niezmiernie ważnej działalności tego hierarchy z okresu reformy trydenckiej. W aktach Karnkowskiego m. in. były wpisane in extenso mowy tegoż prymasa wygłoszone w języku łacińskim podczas uroczystości poświęcenia kolegium jezuitów w Kaliszu w 1596 r.¹¹ Synody archidiecezjalne i prowincjalne tegoż prymasa znalazły tutaj nieraz pełne odzwierciedlenie, jak np. cały przebieg synodu prowincjonalnego odbytego w Piotr-

¹⁰ Por. ks. J. Korytkowski: Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej T. 3. Gniezno 1883 s. 463—474, 593; Ks. H. Rybus: Biblioteka kolegiaty łaskiej, Łódź 1939 s. 8 n.

¹¹ Por. K. Estreicher: Bibliografia polska XIX 120.

kwie w 1589 r. z dwiema mowami Karnkowskiego na rozpoczęcie i zakończenie, czy archidiecezjalnego w Łowiczu w 1593 r., również z pełnym tekstem arcybiskupiej ekshortacji ogłoszonej do kleru w języku łacińskim¹². W aktach arcybiskupa Wojciecha Baranowskiego (vol. 27 k. 485 nn.) znajdował się pełny tekst ustaw synodu archidiecezjalnego odbytego w Gnieźnie 9 maja 1612 r.¹³

Na podstawie akt arcybiskupich można było odtworzyć itineraria poszczególnych prymasów. Marginesowe lub międzytekstowe luźne zapiski zawierały wiadomości o stanie zdrowia, chorobie arcybiskupów; nieraz śmierć arcybiskupa podawana była przez notariusza w szczegółowym nekrologu. Wszystko to mogło przysporzyć wiele cennego materiału źródłowego do życiorysów i charakterystyki arcybiskupów gnieźnieńskich. Zaczerpnięty stamtąd materiał biograficzny mógł w niejednym wypadku, w zestawieniu z innymi bardziej subiektywnymi przekazami, przyczynić się do bliższego historycznej prawdzie osądzenia działalności i moralnej wartości niektórych prymasów, zwłaszcza gdy bez współczesnej solidnej podstawy źródłowej opierano ocenę na opinii tendencyjnie fałszywej, wypowiedzanej przez ludzi niechętnie lub nawet wrogo do nich usposobionych.

*

Spośród episkopatu polskiego w okresie pełnego rozkwitu renesansu za panowania Zygmunta Starego wielkie zaciekawienie wzbudza osoba Piotra Gamrata biskupa krakowskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego, postać będąca jakby uosobieniem i ześrodkowaniem najbardziej przeciwstawnych cech tej epoki. Zdaje się jednak, że o Gamracie dotychczasowa historiografia, nieuwzględniająca należycie jego nader pozytywnej i jednocześnie łatwo sprawdzalnej działalności kościelnej, wypowiedziała chyba najwięcej niesprawiedliwych sądów i krzywdzących opinii, jakoby zniewolona rzekomo autentyczną i obiektywną oceną ludzi mu współczesnych.

Prof. Kazimierz Hartleb, zajmujący się już od wielu lat badaniami nad kulturalnym mecenatem ludzi Odrodzenia, na krótko przed wojną skierował swe zainteresowania na osobę Gamrata, któremu nawet zamysłał poświęcić obszerną monografię. Zamiary te przerwała jednak przedwczesna śmierć wybitnego historyka. W wydanej na rok przed wojną pracy o arcybiskupie Gamracie¹⁴ przeprowadza on w szerokim wywodzie analizę jego życiorysu zaczerpniętego z kopii sporządzonej przez Wojciecha Kętrzyńskiego z rękopisu pochodzącego z ok. 1620 r.

¹² Tamże XIX 122, XXX 140; por. J. Sawicki: Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty. W: „Concilia Poloniae”. T. 5. Warszawa 1950 s. 177—182.

¹³ Por. J. Sawicki, jw. s. 203—206.

¹⁴ K. Hartleb: Piotr Gamrat w świetle nieznanego życiorysu. „Archiwum TN we Lwowie”. Dział 2. T. 21 z. 2. Lwów 1938. Pełny życiorys Gamrata pióra tegoż autora znajduje się w „Pol. Słown. biogr.” VII 264—266. Zarówno w jednej jak i drugiej pracy pominięte zostały archiwa kościelne.

a znajdującego się w bibliotece Michała Szczanieckiego w Nawrze koło Chelmży. Rękopis ten zawierał życiorysy Piotra Tomickiego i Piotra Gamrata z wyraźnym wskazaniem autora, a mianowicie Filipa Padniewskiego. Rękopis ów, niezawodnie kopia innego znacznie starszego rękopisu, pochodzącego może z drugiej połowy XVI wieku, był w posiadaniu Tomickich, rodziny biskupa i podkanclerzego Piotra. Hartlebowi nie udało się dotrzeć do oryginału. We wnikliwych dociekaniach zmierzających do ustalenia autorstwa życiorysu Gamrata wziął on pod uwagę trzech współcześnie żyjących ludzi: Stanisława Górskiego kanonika krakowskiego i sekretarza królewskiego, Stanisława Hozjusza późniejszego biskupa warmińskiego i kardynała oraz Filipa Padniewskiego, wówczas również sekretarza królewskiego, późniejszego podkanclerzego i biskupa krakowskiego.

Na podstawie porównania tekstu życiorysu z całym szeregiem pozbieranych z rożnych pism Gorskiego wypowiedzi w formie dosadnych, lapidarnych i w treści b. ujemnych określeń Gamrata odrzuca Hartleb hipotezę jego autorstwa. Argumentem dla takiej decyzji — to oczywiście różnice stylistyczne zachodzące pomiędzy zebranymi inwektywami a tekstem życiorysu. Hipotezę zaś autorstwa Stanisława Hozjusza, jaką nasunęłaby okoliczność złączenia w jednym rękopisie życiorysu Tomickiego z życiorysem Gamrata, uważa Hartleb również za niemożliwą do przyjęcia a to ze względu na wielkie różnice jego metody pisarskiej, polegającej na hołdowaniu ścisłemu porządkowi chronologicznemu, oraz na swoisty i charakterystyczny styl Hozjusza, o dużym zacięciu literackim i watorach klasycznych, których to cech brakuje w omawianym żywocie. Przychyła się zatem za przyjęciem autorstwa Filipa Padniewskiego, przynajmniej uważa je za barazo prawdopodobne. Stara się też przytoczyć jak najwięcej dowodów przemawiających za tym autorstwem. Przede wszystkim nie można jego zdaniem zlekceważyć wyraźnej wskazówki samego rękopisu. Właśnie ta okoliczność wpłynęła dość sugestywnie na dobór argumentów. Szeroko rozpisuje się autor o zdolnościach pisarskich Padniewskiego, jego wykształceniu, obcych wpływach, a zwłaszcza metody pisarskiej krótkich biografii Pawła Joviusa, z którym Padniewski zetknął się nawet osobiście podczas swych pobytów we Włoszech. Podwójny niejako charakter życiorysu — podkreślenie pozytywnych stron działalności Gamrata i dodatnich cech jego charakteru z jednoczesnym zgrupowaniem faktów niezgodnych z prawdą i ostatecznie ujemnym scharakteryzowaniem całej postaci stara się autor wytłumaczyć rzekomą zmianą poglądów Padniewskiego, zaszytych pod wpływem Stanisława Górskiego, z którym tenże pozostawał w bliskich stosunkach i który, zarówno na zmarłych jak i żyjących, miał zwyczaj w sposób niepoahamowany rzucać oszczercze inwektywy i pomniejszać ich znaczenie u współczesnych i potomnych¹⁵.

¹⁵ K. Hartleb: Piotr Gamrat w świetle nieznanego życiorysu s. 66—99.

Atoli autorstwo Padniewskiego jest nie do przyjęcia z kilku względów. W stosunku do życiorysu Tomickiego, będącego przeróbką pracy Hozjusza, trudno zgodzić się z tezą o autorstwie Padniewskiego, który Tomickiego znał osobiście i na tyle cenił swe zdolności pisarskie, że życiorys swego protektora mógł opracować samodzielnie. W relacji do drugiego życiorysu zupełnie dowolnym jest przypuszczenie nie stwierdzonej żadnymi innymi przekazami źródłowymi krańcowej ewolucji poglądów Padniewskiego na osobę Gamrata i to pod wpływem zapatrywań Górskiego, którego rzekomą obiektywność oceny ludzi miał on okazję poznać już o wiele wcześniej za życia Gamrata, gdy ten piął się dopiero po szczeblach kariery duchownej. Pomimo pewnej niechęci samego Tomickiego w stosunku do Gamrata nie uległ wówczas Padniewski opinii swego poważnego protektora i przełożonego w kancelarii królewskiej, ale wspomnianego podziwiał i z sympatią patrzył na jego sukcesy. Zresztą po osiągnięciu przez Gamrata krakowskiej stolicy biskupiej Padniewski, będący kanonikiem krakowskim, częściej zaczął się z nim stykać, a później, darzony przez swego biskupa a następnie i prymasa szczególnym zaufaniem, w jego sprawach jeździł do Rzymu. Co więcej — jako prawnik asystował arcybiskupowi na rozprawach sądowych. Są też wyraźne ślady sprawowania przez Padniewskiego urzędu notariusza w arcybiskupiej kurii Gamrata. Rozpatrywany przez Hartleba życiorys, którego tekst jakby złożony z dwóch przeciwstawnych opracowań pełen jest sprzeczności, trudno przyjąć za produkt pisarski Padniewskiego. Byłoby to jenoćśnie zaprzeczeniem wysokiej oceny pisarskiej indywidualności Padniewskiego wypowiedzianej na innym miejscu. Wreszcie nasycenie życiorysu gwałtowną niechęcią w stosunku do królów Bony, której łaskawości doznał w swym życiu także i Padniewski, musi stanowczo przekreślić hipotezę o jego autorstwie.

Omawiany życiorys wydaje się świadomie tendencyjny. Właściwemu autorowi a raczej kompilatorowi obu życiorysów (tj. Tomickiego i Gamrata) przyświecała myśl, aby w sposób najbardziej plastyczny uwydatnić bezkrytycznie uwielbianą i idealizowaną postać Tomickiego. Dlatego posłużył się umyślnie spreparowanym rzekomym niemal pod każdym względem kontrastem, przeciwstawiając Tomickiemu Gamrata. Ale przecież zupełnie na czarno nie można było malować tego ostatniego; dla sfingowania obiektywizmu trzeba było użyć nieco także i jaśniejszych tonów.

Obydwa życiorysy były najprawdopodobniej napisane specjalnie na użytek rodziny zmarłego podkanclerzego Tomickiego. I tylko Stanisław Górski mógł wpaść na taki pomysł, aby uwielbianego protektora swego, jaśniejącego cnotami i zasługami, przedstawić w zestawieniu z ciemną sylwetką Gamrata¹⁶. Różnicy stylowej zachodzącej pomiędzy luźnymi wypowiedziami Górskiego o Gamracie a tekstem życiorysu nie

¹⁶ W. Zakrzewski: Stanisław Górski i jego prace historyczne, Kraków 1909.

można uważać za dostateczny argument wykluczający autorstwo Górskiego. Różnice te wynikają z samej odmienności formy utworów. I Górskiego pióro mogło sobie poradzić w napisaniu biografii odznaczającej się pewnymi pozorami jedności stylowej przez złagodzenie swych zwykle trywialnych określeń, rzucanych przygodnie o Gamracie, nadając im bardziej literacką formę. Dla zyskania pozorów autentyczności całej treści życiorysu posłużył się Górski nazwiskiem Padniewskiego, o którym powszechnie wiedziano, iż patrzył z bliska na działalność i życie Gamrata i, że w ostatnich latach był nawet na jego usługach. Zasugerował więc Górski innym autorstwo Padniewskiego.

Taka sugestia Górskiego nie mogła jednak wyrosnąć jedynie z jego fantazji. W kołach kancelarii królewskiej i kapituły krakowskiej Padniewski musiał uchodzić za autora jakiejś biografii Gamrata. Samo użycie formy określającej to autorstwo w sposób „auctore Philippo Padniewio” było, jak się przekonamy, autentyczne; Padniewski właśnie jakby firmował autentyczność napisanego przez siebie żywotu Gamrata.

Przejdźmy znów do zaginionych akt arcybiskupich. Z czasu prymsowskich rządów Gamrata (1540—1545) pozostały trzy tomy akt. Pierwszy tom rozpoczął Gamrat w księdze akt arcybiskupich swego poprzednika, Jana Latalskiego. Księga ta jako 6 tom ogólnego zbioru zawierała akta za okres od 1539 do 1540 r. Latalski zmarł 29 VIII 1540. Potem służył akta administratora archidiecezji Szymona Chabielskiego do 6 III 1542, a więc już po wyniesieniu Gamrata na stolicę arcybiskupią. Gamrat, chociaż już uzyskał 25 III 1541 zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej na arcybiskupstwo i pozwolenie jednoczesnego zatrzymania biskupstwa krakowskiego, swoje akta arcybiskupie rozpoczął dopiero w marcu następnego roku. Zapiski te obejmowały czas od 6 III 1542 do 23 X 1543 i stanowiły pierwszy tom jego akt arcybiskupich. Drugi tom akt działalności Gamrata jest 7 księgą zbioru ogólnego. Zamykała ona okres od końca października 1543 r. do końca maja 1545 r. Tom 8 akt stanowił w swej początkowej części tom akt Gamrata i zawierał zapiski za okres od kwietnia 1545 r. do 27 VIII 1545 r. tj. do dnia śmierci tego arcybiskupa. Od karty 84 tego tomu rozpoczynały się akta administratora sede vacante Jana Kokalewskiego, zawierające zapiski za czas od grudnia 1545 r. do listopada 1546, kończąc się na karcie 235, na odwrociu której rozpoczynały się już akta nowego arcybiskupa Mikołaja Dzierzgowskiego zapiskami ze stycznia 1547 r. Ostatnie zapiski tego tomu, ze stycznia 1548 r., zajmowały drugą stronę karty 494; końcowa część tego tomu tj. do karty 597 była niezapisana.

Rozmyślnie ósmemu tomowi akt arcybiskupich a trzeciemu prymsa Gamrata poświęciliśmy więcej uwagi, albowiem na jego kartach był oryginalny, własną ręką Padniewskiego pisany życiorys świeżo zmarłego naszego arcybiskupa. Przy końcu karty 82 wypisany był szczegółowy nekrolog na cześć zmarłego z dokładnym podaniem czasu, miejsca i przyczyny zgonu. Na odwrociu tejże karty, od samej góry biegł tekst życiorysu z tytułem zupełnie prostym, bez żadnych uwzględnien urzę-

dowej tytulatury arcybiskupa, a mianowicie „*Vita Petri Gamrath*”. Żywot ten kończył się nisko na odwróciu karty 83 w sposób następujący: „auctore Philippo Padnievio notario, qui manu propria scripsit”. Niestety tekst odpisanego nekrologu i życiorysu zaginął. Jego brak uniemożliwia konfrontację z życiorysem rozpatrywanym przez Hartleba. Jednakże takie porównanie było dokonane przed zaginięciem tekstu. Życiorys gnieźnieński nie był panegirykem napisanym ku chwale zmarłego arcybiskupa, chociaż zawierał wiele szczegółów naświetlających w sposób pozytywny kościelną a zwłaszcza polityczną działalność Gamrata. Autor przedstawił w kolejności chronologicznej bieg życia swego bohatera, osiąganie coraz wyższych godności kościelnych dzięki szczególnej łaskawości władców (*principum*), bez wyraźnego podkreślenia imienia królowej Bony, jako głównej sprawczyni wywyższenia Gamrata. Nie brak też było akcentów podkreślających zasługi dla diecezji krakowskiej i gnieźnieńskiej zwłaszcza przez wspomnienie działalności synodalnej. W charakterystyce osobowości Gamrata zwrócił autor uwagę na wybitne zdolności umysłowe, jego niezwykłą pamięć, chłonność umysłu, łatwość publicznego przemawiania. Z cech jego charakteru podkreślone zostały gościnność, umiejętność jednania sobie ludzi i przyjaciół wśród wszystkich sfer (nie jakaś specyficzna propensja do ludzi niskiego pochodzenia), owa *liberalitas* i *humanitas*, tak cenione przez ludzi tej epoki a należące w wysokim stopniu do zasadniczych przymiotów Gamrata. Opis fizycznej postaci arcybiskupa jest tu identyczny z opisem życiorysu Hartleba za wyjątkiem złośliwego dodatku o braku należytej powagi. Padniewski kończy życiorys wspomnieniem, że Gamrat nie dbał o swoje zdrowie, które nawet nadwyrężył wystawnymi ucztami (gdyż uważał je za konieczne dla wytworzenia odpowiedniej atmosfery, sprzyjającej owocnym rozmowom i naradom w sprawach publicznych) oraz stwierdzeniem ostatecznej przyczyny śmierci, jaka do posiadanych już chorób żołądka i podagry doszła jeszcze w formie wyrosłego między łopatkami karbunkułu. Pochodzenie Gamrata przedstawione było w życiorysie gnieźnieńskim jako bez żadnej wątpliwości szlacheckie z obojga rodziców. Ojciec jego Stanisław pieczętował się herbem Sulima — „*nobili genere natus ex utroque parente, patre Stanislao ex stemmate Sulimeorum*”.

Opisany żywot Gamrata niewątpliwie wyszedł spod pióra Padniewskiego, który, jako notariusz kurii arcybiskupiej, miał dostęp do akt prymasa. Akta te znajdowały się przed samą śmiercią przy arcybiskupie, a więc w Krakowie i do nich też niemal zaraz po śmierci Gamrata ów życiorys został wpisany. Padniewski równo na rok przed śmiercią Gamrata (27 sierpnia 1545 r.) przygotowywał się do wyjazdu za granicę, jako poseł jego do Rzymu. W dniu tym bowiem, przewidując długotrwałą nieobecność w kraju, ustanowił aż czterech swoich prokuratorów w osobach współtowarzyszy z kapituły krakowskiej, a mianowicie: Stanisława Borka, Benedykta Izdbieńskiego, Jakuba z Kleparza i Zygmunta ze Stężycy, aby mogli w jego imieniu załatwiać sprawy związane

z beneficjami kościelnymi i występować w sądach¹⁷. Ten ostatni przed śmiercią Gamrata pobyt Padniewskiego we Włoszech trwał prawie rok. Wrócił do Krakowa zaledwie na kilka dni przed zgonem arcybiskupa, lecz za jego życia nie zdążył już złożyć relacji ze swej podróży¹⁸. Widzimy go po raz pierwszy po przyjeździe na sesji nadzwyczajnej kapituły krakowskiej 27 sierpnia 1545 r., zwołanej natychmiast po stwierdzeniu zgonu Gamrata. Ponieważ arcybiskup zmarł nie sporządziwszy uprzednio testamentu, kapituła na sesji tej z grona swego wydelegowała sufragana Erazma opata mogińskiego, archidiakona Bartłomieja Gantkowskiego, kantora Benedykta Izdbieńskiego i naszego kanonika Padniewskiego z poleceniem, aby zaraz udali się do domu zmarłego i sporządzili spis pozostałych po nim rzeczy¹⁹. Do delegacji kapituły przyłączył się wysłany przez króla kanclerz koronny Tomasz Sobocki. Wobec takiej komisji skarbnik arcybiskupa Tomasz Świeborowski spisał w oddzielnej księdze pozostałe po Gamracie pieniądze, kosztowności i wszystkie rzeczy znajdujące się wówczas w kurii zmarłego²⁰. Z tytułu inwentarza dowiadujemy się godziny, w której nastąpiła śmierć; była to według ówczesnego sposobu obliczania czasu godzina 16-ta.

Był zatem Padniewski w Krakowie, kiedy Gamrat żegnał się ze światem. Najprawdopodobniej był przy łożu umierającego. W udziale też przypadło i jemu szacowanie pozostałego po zmarłym majątku. W ciągu kilku dni po śmierci, jeszcze przed pogrzebem, musiał napisać biografię Gamrata, by ją przed zabraniem ksiąg arcybiskupich do Gniezna czy Łowicza, zdążyć wpisać do tomu ósmego akt. Tom ten, jak wyżej widzieliśmy, służył w dalszym ciągu administratorowi archidiecezji Janowi Kokałowskiemu i następcy zmarłego — Mikołajowi Dzierzgowskiemu. Prawdopodobnie delegacja kapituły gnieźnieńskiej, obecna 15 września na pogrzebie prymasa, opuszczając Kraków zabrała ze sobą księgi arcybiskupie. Przed tym też terminem wspomniany życiorys musiał już znajdować się w trzecim tomie akt arcybiskupich Gamrata. Wszystkie okoliczności przemawiają za tym, że pierwsza biografia Gamrata napisana przez Filipa Padniewskiego była gotowa jeszcze przed złożeniem jego zwłok w katedrze na Wawelu.

Ze zniszczeniem akt arcybiskupich zaginął również tekst życiorysu pióra Padniewskiego. Innego rękopisu z tym tekstem nie znamy. Jednak, jak się zaraz przekonamy, nie zupełnie przepadła treść pierwszej biografii Gamrata.

¹⁷ Archiwum Kapituły Krakowskiej, *Acta actorum*, Vol. 4 k. 28 v.

¹⁸ Relację taką złożył kapitule w dniu 31 sierpnia, jeszcze przed pogrzebem Gamrata. Tamże k. 91.

¹⁹ Tamże k. 89.

²⁰ Arch. Kapit. Krak. *Inventarium omnium et singulorum rerum morte acerbissima r-mi in Chrto patris et d. d. Petri a Gamrathis* D. g. archiepi Gnesn. etc. derelictarum, (Bez sygn.). Por. ks. I. Polkowski: *Spadek po prymasie, arcybiskupie gnieźnieńskim i biskupie krakowskim, Piotrze Gamracie*. „Rozpr. i sprawozd. z posiedz. Wydz. Hist.-Filoz. AU”. T. 21: 1888 s. XXX—LII.

Piotr Gamrat okazał się niezmiernie systematyczny i prawie pedantyczny w nieprzerwanym prowadzeniu dwóch równoległych kancelarii: krakowskiej i gnieźnieńskiej. Rekompensatę więc w pewnym stopniu za przepadłe akta arcybiskupie z jego czasów stanowią biskupie akta krakowskie. Poza Archiwum Kapitulnym Krakowskim, częściowo wykorzystanym już przez biografów Gamrata, do dziejów jego działalności kościelnej stoją przed historykiem do dyspozycji nietknięte jeszcze akta konsystorza gen. krakowskiego. Z czasów nas interesujących mamy tutaj cztery tomy akt biskupich prowadzonych chronologicznie od 1538 do 1545 r. Oprócz nich — dwa dalsze tomy takichże akt, ale osobno prowadzonych z wyodrębnioną specyfikacją spraw, a więc: jeden tom stanowiący kopiarz dokumentów za rok 1545 (poprzednie pewno zaginęły) i drugi zawierający nominacje i instytucje duchowieństwa na beneficyja kościelne za okres od 1538 do 1545.

Trzeba zaznaczyć, że Gamrat należał do tych nielicznych biskupów krakowskich, którzy prowadzili oddzielnie „Institutiones”. Przed nim prowadzili te księgi: Jan Konarski — 2 tomy i Piotr Tomicki — 1 tom. Po Gamracie czynił to tylko Samuel Maciejowski. Zatem w Krakowie z czasów Gamrata pozostało sześć tomów akt biskupich²¹. Nawiasem zaznaczyć wypada, że za cały okres biskupich rządów Filipa Padniewskiego (1560—1572) pozostał tylko jeden tom akt biskupich, zawierający 483 karty²².

Na ostatnich kartach 4-go tomu akt biskupich Gamrata (k. 465 v — 467) wpisany został niezawodnie wkrótce po śmierci życiorys zmarłego arcybiskupa. Życiorys ten zatytułowany „*Vita et dies mortis*” podpisał własnoręcznie notariusz zmarłego arcybiskupa Bartłomiej Siekierzecki. Nie wiemy o tym notariuszu żadnych szczegółów poza tym, że był on jednocześnie proboszczem w Ślesinie, a więc należał do kleru archidiecezji gnieźnieńskiej²³. Trudno uważać go za oryginalnego autora wpisanego życiorysu. Właściwie on poświadcza wiarogodność odpisu dokonanego przez innego pisarza, gdyż cały tekst życiorysu napisany został inną ręką. Notariusz Siekierzecki prawdopodobnie przygotował do

²¹ Oprócz sześciu tomów „episcopalisów” w Archiwum Konsystorskim w Krakowie z czasów Gamrata pozostają jeszcze następujące księgi: 1) Acta officialia nr 5 (1533—1539), 6 (1540—1547), 52 (1534—1538), 71 (1540—1541), 72 (1541—1542), 73 (1542—1544), 74 (1544—1545), 75 (1545); 2) Acta actorum vicarialia nr 62 (1537—1540), 76 (1541—1542), 77 (1542—1544), 78 (1544—1545); 3) Pronuntiationes (nazwiska stron i terminy ich spraw) nr 66 (1541—1543), 67 (1543—1544); 4) Constitutiones procuratorum nr 56 (1528—1538), 64 (1540—1542), 68 (1542—1545); 5) Obligaciones nr 53 (1538—1540); 6) Sententiae nr 54 (1538—1540).

²² Archiwum Kons. w Krakowie. Acta episcopalia. Vol. 29. Ostatnią zapiską jest tu pod r. 1572 wyszły spod pióra notariusza Wojciecha Pruszkowskiego następujący krótki nekrolog Padniewskiego: „Anno eodem die 17 aprilis in commiciis generalibus Warschaviensibus r-mus in Chr-o p-r d. d. Philippus Padniewski D. g. epus Cracovitam cum morte commutavit, cuius mortem rex et senatus totus moestus deplorabat”. Jego biografii w aktach biskupich nikt nie zamieścił.

²³ Ks. I. Korykowski: Arcybiskupi gnieźnieńscy. T. 3. Poznań 1889 s. 123.

wpisania w aktach krakowskich jakiś życiorys Gamrata ale nie zredagował go samodzielnie. Otóż niezawodnie obecność żywotu Gamrata w aktach arcybiskupich gnieźnieńskich spostrzeżona przez notariusza stała się bezpośrednim bodźcem do napisania podobnego życiorysu i w aktach biskupich krakowskich. Najłatwiej byłoby przepisać. Ale wówczas trzeba by zaznaczyć autorstwo Padniewskiego. Powstał zatem nowy życiorys ale właściwie niemal w całej treści zależny od pierwszego. Jest to niezupełnie dosłowne powtórzenie życiorysu Padniewskiego z akt gnieźnieńskich. Są tu w porównaniu z tamtym pewne nieznaczące opuszczenia, takie jak: imię ojca Gamrata, wzmianka o jego działalności kościelnej, zwłaszcza synodalnej, opis fizycznej postaci arcybiskupa. Reszta nie różni się wcale. Pod życiorysem krakowskim dodano wiersz łaciński, jako nagrobek dla zmarłego arcybiskupa — *aepitaphium eiusdem*. Wspomniany dopiero co wiersz łaciński przeciwstawia Rzym Krakowowi oraz św. Piotra Piotrowi Gamratowi. Wiersz ten nie stanowi tekstu późniejszego nagrobka wystawionego Gamratowi przez królową Bonę. Nie jest on też płodem notariusza Siekierzeckiego ale dosłownie został odpisany z akt gnieźnieńskich, gdzie znajdował się jako dalszy ciąg nekrologu Gamrata, napisanego bezpośrednio przed życiorysem. Prawdopodobnie autorem i tego napisu był Padniewski. On to, mający świeżo w wyobraźni obraz Wiecznego Miasta po niedawnym powrocie do kraju, mógł użyć tak parabolicznego porównania Gamrata z Księciem Apostołów i stolicą Polski ze stolicą Chrześcijaństwa.

Poza omówionym powyżej życiorysem z akt biskupich Archiwum Konsystorskiego w Krakowie, który na tym miejscu publikujemy, istniał jeszcze jeden niewydany dotychczas życiorys w rękopisie Archiwum Kapitulnego Katedry Krakowskiej, zawierający kontynuację Długoszowego katalogu biskupów krakowskich²⁴. Rękopis ten niestety, jak informuje dyrekcja wspomnianego archiwum, zaginął w ostatnim dwudziestoleciu. Znajdujący się w nim krótki życiorys Gamrata pochodził prawdopodobnie z XVII wieku.

Z Y C I O R Y S P I O T R A G A M R A T A

Archiwum Konsystorskie w Krakowie.
Acta episcopalia. Vol. 21 k. 465v—467.

V i t a e t d i e s m o r t i s

Petrus Gamratus aequistri ordine, gente Sulimeus, parentibus non perinde claris ortus. Adolescens admodum relictis litterarum studiis aulico Erasmi Vitellii¹ episcopi Plocensis, gravissimi et splendidissimi

²⁴ Ks. I. Pokowski: Katalog rękopisów katedry krakowskiej. „Arch. do dziejów liter. i oświaty w Polsce”. T. 3. Kraków 1884 s. 135.

¹ Erazm Ciołek biskup płocki (1503—1522).

virī, ministerio sese addixit. Cumque eo legato ad cesarem² et summum pontificem³ profectus domum et familiam eius omnem gubernavit. Eo defuncto reversus, in Mazovia, prepositus Poltoviensis et primum scholasticus deinde decanus Plocensis, privatam duxit vitam, Nicolai Hussovii⁴, boni et litterati viri, consuetudine utens. Unde ad Camenecensem episcopatum ultro oblatum evocatus, cum vix amicis suadentibus et impellentibus acquievisset, et paulo post a rege⁵ gubernator in Mazoviam remissus est. Quam provinciam cum dextere et magno fisci regii compendio sine querimoniis hominum administrasset. Ad Premisliensem, inde intra biennium ad Plocensem episcopatum lubens, paulo post ad Cracoviensem, non item lubens, principum⁶ non obscuro favore et autoritate translatus est. Biennio denique post archiepiscopatum⁷ oblatum ea lege, ut Cracoviam simul retineret, accepit. Non facile Cracovia discedere permissus, absentibus iuxta ac presentibus principibus, qui in eius consiliis, sive quid constituendum esset de republica, sive honores et magistratus mandandos, seu quid denique privati negotii intervenisset, libenter acquiescebant, ita ut ab eis, nisi quod nollet impetrare non posset, cum fidem et obsequium suum ipsis spectaculum reddidisset. Quamobrem emulorum quorundam opera et obtreccionibus versa in invidiam gratia populari, qua multum valuerat, non satis potuit ea, que de republica bene et utiliter, ut sibi videatur, vere quidem certe et ex animo in medium consulebat perficere, principum visus studiosior, quam placere aut axpedire videretur. Fuit autem ingenio prompto, memoria singulari, prudentia et iudicio supra hominum opinionem. Cum litteris Rome apud Vitellium (cuius domus ac mensa perinde atque academia quedam doctoribus omnis generis referta erat) et in Mazovia ex contubernio Hussovii mediocriter tinctus est ad doctos et virtute aliqua preditos homines sine ullo fere discrimine augendos et ornandos propensus. In componendis litibus et sedandis summorum pariter atque inferiorum hominum discordiis et inimiciis etiam cum detrimento rei sue familiaris sedulus atque dexter. In dicenda in senatu sententia liber, in sermone candidus et non operosus. In familiari vite consuetudine comis, nisi quod facile excandescebat, sed mox ad se redibat. Credulus quippe, qui alios de suo ingenio metiretur. Amicicias alieno fere magis quam suo arbitratu coluit, in deponendis vel dissimulandis inimiciis et condonandis offensis perfacilis. Noxius nemini sua quidem sponte vel data opera, totus denique ad liberalitatem et beneficienciam factus, quam ad prodigilitatem usque exercuit. Valetudine corporis varia quippe, quam liberiore anteacte aetatis vita et crebris prolixisque conviviis afflixisset. Dum partim externis hominibus hospitalitatem cum magnificencia coniunctam ostendat, partim gratiam atque be-

² Cesarz Maksymilian (1493—1519).

³ Papież Leon X (1513—1521).

⁴ Mikołaj Hussowczyk poeta i humanista, dworzanin Erazma Ciołka.

⁵ Król Zygmunt I (1506—1548).

⁶ Król Zygmunt I i królowa Bona (1518—1557).

⁷ Arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

nivolenciam multorum ad res gerendas in republica hoc tempore ferme necessariam sibi consiliat. Calculum, podagram et ultimis aliquot annis stomachi imbecillitatem familiares morbos habuit. Ad extremum carbunculo inter scapulos enato extinctus est, annum agens quinquagesimum octavum, anno Domini millesimo quingentesimo quadragesimo quinto, VI Cal. septembris.

Aepitaphium eiusdem

Petro Roma suo gaudet, Cracovia Petro
 Non minus exultat. Nomine namque parens.
 Una nocte suum ter prodidit ille Magistrum,
 Iste suo semper fidus erat domino.
 Ambo pontifices: Romanis ille, Polonis
 Hic preest. Clarum scandit uterque polum.
 Martirio ille, fide hic certant. Sed Sarmata cedit
 Romano, sedeat quod pociore loco.

Bartholomeus Siekierzeczki
 curie prefati olim r-mi d-ni archiepi.
 notarius manu propria subscripsit.

KAROL GÓRSKI

ZAGINIONE ŹRÓDŁO – RĘKOPIS AKT KAPITULNYCH
 ZGROMADZENIA XX. MARIANÓW Z LAT 1670–1767

Konieczną jest rzeczą, by archiwa kościelne posiadały dokładne katalogi i by zbiory nie wędrowały po prywatnych osobach, gdyż w ten sposób ulegają one zatracie. Publikujemy tu dane dotyczące takiego właśnie źródła, które w tej chwili należy uważać za zaginione.

Źródło to miałem w rękę przez 48 godzin i sporządziłem jego opis wedle zasad obowiązujących. Opis taki dla źródła nowożytnego obejmować powinien: 1) określenie materiału (papier), wymiary w centymetrach; 2) opis oprawy, o ile możności z podaniem charakteru (deska, tkanina, skóra, barwa jej, ozdoby); 3) opis zapisek i notatek na oprawie i poszczególnych kartach księgi; jeśli tych notat jest niewiele, należy podać je in extenso, z zaznaczeniem, jaką ręką są pisane. Może tu wchodzić w grę ręką pisarzy księgi czy dokumentu, albo ręką jednego z właścicieli, który się podpisał, albo ręce nieznane; 4) wreszcie należy o ile możności dokładnie podać treść źródła tak, by czytelnik mógł się zorientować jaką wartość posiadają dla niego opisywane materiały. Przy szczegółowym opisie należy posługiwać się *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* (Wrocław 1953). Przy tran-